

Guatemala Tikal, Manhattan dżungli



Tropicielewi śladów cywilizacji Majów, odwiedzającemu stan Chiapas w Meksyku, nizinę Peten w Gwatemali i Belize, pokryte górami i wulkanami obszary Hondurasu oraz Salvadora, nieubłaganie nasuwa się jeden wniosek, że światem tego ludu był tropikalny las. Można sobie jedynie wyobrazić, ile trudu musieli ponieść budowniczy miast i ośrodków religijnych, aby oczyścić zdominowaną przez przyrodę przestrzeń i móc wytyczyć fundamenty pod świątynie, pałace, domy, zbudować drogi, boiska do gry w piłkę, place...



Tikal. Gwatemala. To właśnie tutaj Majowie zbudowali jedno ze swoich najwspanialszych miast, zajmujące ponad 300 km/kw. Zadawałem sobie pytania, jak to możliwe, aby tutaj, w takim miejscu i tyle setek lat temu zbudować coś tak nieprawdopodobnie wielkiego? Przecież to istny Manhattan, prawdziwa metropolia w dżungli, miasto gigantów... Piramidy w Tikal były niegdyś miejscem rytualnych obrzędów. To tutaj kapłani wznosili modły do swoich bogów, a potem zrzucali ze stromych schodów uśmierconych jeńców, którzy opadali bezwładnie u stóp zgromadzonych wokół piramidy ludzi. Dla umęczonych codzienną pracą rolników każda taka uroczystość była wynagrodzeniem za poczyniony trud... (źródło: Mirosław Olszycki, Meksyk. Szlakiem zdobywców, Pelplin 2012).



Komentarz: Gdy dotarłem do Tikal dochodziła 11.00. Dżunglę wypełniało południowe słońce i przeróżne odgłosy. Wspaniałe i przejmujące jednocześnie tchnienie tropików powodowało, że chciało się iść przed siebie i odkrywać świat. Ileż radości i nieskazitelnej prawdy jest w tym skrawku Ziemi, gdzie rośliny, zwierzęta i ludzie tworzą całość... Dżungla jest jednocześnie bardzo groźna – należy spoglądać nie tylko pod nogi, ale także nad głowę, aby uniknąć niespodziewanego spotkania z niebezpiecznym wężem mussurana czy żmiją palmową. Ale dżungla jest także kusząca. Wybujale bogactwo form i kształtów, charakterystyczny zapach, różnorodność barw i dźwięków – oto uwodzicielski uśmiech tropikalnego lasu. Mnie uwiódł, w pewnym sensie dżungla stała się moim przeznaczeniem..., ale o tym w kolejnym odcinku.

Autor:



Mirosław Olszycki